Rok IX. Nr. 287 | Sosnowiec, piątek 19 października 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te... ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki te...

WSPANIAŁY POGRZEB KROLA ALEKSANDRA

Za trumną kroczyli królowie, prezydenci i książęta krwi

BIAŁOGRÓD, 18. 10. (wł.) Dziś odbył się pogrzeb króla Aleksandra. Już wczoraj wieczorem przybyły tłumy publiczności z całego kraju, w liczbie około 300.000 osób, w tej liczbie rzesze wieśniaków, zajmując ulice, przez które miał przeciągnąć kondukt żałobny. Trumnę króla przeniesiono około północy z pałacu do soboru.

O godz. 8-ej rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez patrjarchę serbskiego Baradę, w obecności króla Piotra, królowej Marji, regentów najbliższej rodziny królewskiej oraz przybyłych na pogrzeb prezydenta Republiki francuskiej Lebruna, króla Karola Rumuńskiego, króla bułgarskiego. Borysa, księcia Jerzego angielskiego, królowej Marji Rumuńskiej i szeregu premjerów, ministrów spraw zagranicznych i delegacyj poszczególnych państw.

Polskę reprezentował przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. ambasador nadzwyczajny, generał Wieniawa Długoszowski.

O godz. 9-ej rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumnę ze zwłokami odwieziono do odległego o 80 kilometrów od Białogrodu Oplenac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którem złożone zostaną zwłoki króla Aleksandra. Przed konduktem żałobnym niesiono odznaczenia królewskie, następnie postępowały oddziały wojskowej gwardji królewskiej i marynarki, za nimi oddziały wojsk cudzoziemskich, specjalnie przybyłych na pogrzeb, a mianowicie: francuskiej piechoty i marynarki angielskiej, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, tureckie i jugosłowiańskie.

Dalej na autach ciężarowych wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni, skolei postępowały oddziały sokołów. W starszyźnie sokolskiej znajdował się prezes sokoła polskiego p. Zamoyski. Następnie niesiono wieńce, złożone przez prezydentów i rządy obce, m. in. wieniec od P. Prezydenta R. P., od rządu polskiego, od wojska polskiego i od grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej. Dalej postępowało duchowieństwo rozmaitych wyznań, za niem niesiono szablę i berło królewskie, a potem wieziono na lawecie trumnę króla Aleksandra, okrytą sztandarem jugosłowiańskim.

Za trumną postępował król Piotr II, ubrany w mundur sokolski, z królową Marją, członkowie rodziny królewskiej. prezydent Lebrun, obok niego król Karol, król Borys, książęta krwi oraz delegaci prezydentów, królów i rządów. W delegacji tej postępował również generał Wieniawa Długoszowski.

Za nimi przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański, przedstawiciele Skupczyzny i senatu jugosłowiańskiego oraz tłumy publiczności. O godz. 13-ej pociąg ze zwłokami królewskiemi odjechał do Oplenac. Zebrana tłumnie publiczność na widok lawety ze zwłokami króla, padała na kolana.

W Oplenac, wśród ceremonij żałobnych, w obecności niezliczonych tłumów, złożono trumnę ze zwłokami króla w mauzoleum królewskiem

PREZYDENT RZPLITEJ NA NABOŻEŃSTWIE W CERKWI.

WARSZAWA, 18.10. (wł.) Dziś, w dzień pogrzebu króla Aleksandra odbyło się staraniem poselstwa jugosłowiańskiego żałobne nabożeństwo w cerkwi na Pradze, odprawione przez metropolitę Dyonizego, w asystencji licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecny był Prezydent R. P. oraz członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes Sławek, posłowie i senatorowie.

Aresztowanie przywódcy zamachowców marsylskich we Włoszech

PARYŻ, 18.10. (wł.) Havas donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie, dr. Pawelica i Kwaternika.

Przy pierwszem badaniu aresztowani nie przyznawali się do uczestnictwa w zamachu.

Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

Kpt. Bajan ratuje pilota szybowcowego

LWÓW, 18. 10. (wł.) Wczoraj w gminie Wojsk, pow. sanockiego w województwie lwowskiem wydarzyła się katastrofa szybowcowa, w której na szczęście lotnik nie odniósł poważniejszych obrażeń. — Wskutek defektu spadł szybowiec lwowskiego aeroklubu pilotowany przez studenta politechniki warszawskiej Stanisława Przytkowskiego.

Pierwszej pomocy ofierze katastrofy udzielił znany lotnik, zwycięzca w międzynarodowym turnieju lotniczym kpt. Jerzy Bajan, bawiący na lotnisku w gminie Załan, sąsiadującej z miejscem wypadku. Kapitan Bajan zajął się przetransportowaniem kontuzjowanego lotnika do swego domu, gdzie dokonał opatrunku. Następnie kpt. Bajan zawiadomił o katastrofie miejscowego starostę. Lotnika Przytkowskiego przewieziono do szpitala wojskowego w Przemyślu.

Jeszcze walczą niedobitki rewolucjonistów

MADRYT, 18.10. Ministerjum wojny ogłasza, że gubernator wojskowy prowincji Leon generał Bosch otrzymał polecenie wysłania w Asturji.

W Walencji policja wykryła w jednym ze sklepów 1260 granatów i kilka worków dynamitu. W Bilbao również w sklepie znaleziono 40 bomb, 4 tys. nabojów dynamitowych i skrzynię z amunicją. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Wojska rządowe bombardują miejscowość Nawa w Asturji, znajdującą się jeszcze w rękach rewolucjonistów.

Delegacja ukraińska u min. Kościałkowskiego

WARSZAWA, 18.10. (wł.) P. Minister spraw wewnętrznych, Zyndram Kościałkowski przyjął dziś delegację ukraińskich kół rolniczych, w składzie dyrektora Chraplywego, inż. Mudraka i senatora Pawłykowskiego, członków lwowskiej izby rolniczej. Delegacja wyraziła podziękowanie społeczeństwa ukraińskiego za decyzję utworzenia z początkiem roku szkolnego 1935/36 liceum rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

Katastrofa pociągu

STUTGART, 18. 10. Na stacji Rottweil nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem służbowym. Około 20-tu podróżnych odniosło rany. Lokomotywy obu pociągów i jeden wagon osobowy zostały poważnie uszkodzone.

Orkan zniszczył miasto

ATENY, 18. 10. PAT. Ubiegłej nocy gwałtowny cyklon zniszczył całkowicie miasteczko Astaco, liczące 2500 mieszkańców. Zawaliły się prawie wszystkie domy. Są ofiary w ludziach.

Słoń zabił trąbą dozorcę

HANNOVER, 18. 10. PAT. Do ogrodu zoologicznego nabyto niedawno wielkiego słonia, który uchodził za zupełnie oswojonego, gdy nagle czemś podrażniony zadał trąbą swemu dozorcy tak silny cios, że zmiażdżył mu głowę.

—o—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 18.10. W pierwszym dniu ciągnienia I klasy 31 loterji państwowej padły następujące wygrane:

I.

Zł. 10.000 na nr.: 30135
Zł. 5.000 na n-ry: 52935 178376
Zł. 3.000 na n-ry: 52644 139376
Zł. 1.000 na n-ry: 47310 171270
Zł. 400 na n-ry: 24133 29090 34557 39256 124177 123714 138199
Zł. 200 na n-ry: 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825
Zł. 150 na n-ry: 3841 7351 16152 22406 24961 27833 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 109042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 127142 129620 138390 144425 152901 170286 174613.

II.

Zł. 2.000 na n-ry: 58593 85542
Zł. 1.000 na n-ry: 4043 78997
Zł. 500 na n-ry: 10229 65304 81534 101319 121897.
Zł. 400 na n-ry: 35222 44180 154269 152211 158960 162123.
Zł. 200 na n-ry: 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981.
Zł. 150 na n-ry: 3366 15851 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59131 79274 96563 122188 121037 124295 129443 132139 134947 144531 144795 146212 149150 153997 153521 164523 177643.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ODRĘBNOŚĆ ZUPU. BĘDZIE SKASOWANA.

WARSZAWA 18.10. Ajencja Press donosi: Delegacja unji pracowników umysłowych interwenjowała u ministra opieki społecznej Paciorkowskiego w sprawie utrzymania odrębnego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W ciągu przeszło 2-godzinnej konferencji podnosili delegaci konieczność odrębnego Z. U. P. U jako gwarancji nienaruszalności funduszów i utrzymania poziomu świadczeń.

Min. Paciorkowski oświadczył iż nienaruszalność funduszów i poziom świadczeń ZUPU. zagwarantowane będą w łonie jednego zakładu obejmującego wszystkie rodzaje świadczeń.. Odrębność ZUPU. będzie skasowana.

JAPONJA PROPONUJE ANGLJI PAKT O NIEAGRESJĘ.

LONDYN, 18.10. Rząd japoński zaproponował Anglji zawarcie paktu nieagresji.

Wiadomość ta narazie nie została potwierdzona ze źródeł oficjalnych. Oznacza ona, że Japonja pragnie powrócić do swej tradycyjnej polityki wobec Anglji, od której odsunęła się od wielu lat

Ambasador japoński w Londynie ma wkrótce wręczyć rządowi angielskiemu konkretne propozycje, dotyczące tego paktu.

MONSTRUALNY BANKIET W BRAZYLJI.

PORTO ALEGRE, 18.10. Z San Paulo donoszą: Partja konstytucyjna wydała olbrzymi bankiet na cześć znanego działacza dra Armaudo de Sallez Oliveira.

W bankiecie tym, który odbył się na boisku klubu piłkarskiego, wzięło udział 10.000 osób.

Z głębi stanu przybyło 300 przywódców politycznych ze sztandarami.

Stoły, przy których siedzieli uczestnicy, mierzyły 2.7 kilometrów, a ławki wynosiły 6 km. długości. Na bankiecie spożyto 5.000 kur, 2 tonny jarzyn, 30 tysięcy bułek, 3 tonny owoców, 20 tysięcy litrów piwa i dziesiątki tysięcy butelek wina i wody mineralnej. Był to największy z dotychczasowych bankietów w Ameryce Południowej.

TAJEMNICZE DZIEJE 22 OBŁĄKANYCH.

PARYŻ, 18.10 Dzienniki paryskie zamieszczają następującą sensacyjną wiadomość.

Od dwudziestu lat usiłują nadaremnie władze włoskie wyświetlić tajemnicę dwudziestu dwuch Rosjan, umieszczonych w jednym z domów obłąkanych pod Neapolem w miejscowości Aversa, których nazywa się „Obłąkani Rosjanie z Aversa". Nikt nie wie jak się oni nazywają, nikt nie wie z jakich okolic Rosji pochodzą, nie wie się w gruncie rzeczy czy są oni istotnie obłąkani, czy nie. Wiadomo tylko, że są to Rosjanie, wzięci do niewoli w czasie wojny przez Austrjaków i następnie przez Włochów uwolnieni.

Ponieważ nie posiadali żadnych dokumentów i wzbraniali się uparcie udzielić jakichkolwiek informacji o sobie, nadano im, miast imion numery. Skoro tylko ktoś wspomina im o Rosji o ewentualności odstawienia ich do granic rosyjskich wpadają w szał, tak, że musi się im nakładać kaftany bezpieczeństwa Mają swego szefa, „pan numer Pięć", który był, zdaje się oficerem.

Inni pensjonarjusze domu obłąkanych w Aversa żywią do nich szczególną niechęć. Władze włoskie nie mogą jednak wydalić ich z granic państwa, ponieważ zostali urzędowo uznani jako obłąkani.

Niewątpliwie za tą dziwną niesamowitą historją kryje się jakiś tajemniczy, okrutny epilog z czasów wielkiej wojny, który wszystkich tych 22 towarzyszy broni doprowadził do obłędu.

Krwawe sądy bandy terorystów sprzed 10 lat

W warszawskim sądzie okręgowym stanął w tych dniach przed sądem niejaki Markus Ajzenszer, który odpowiadał za posługiwanie się fałszywym paszportem oraz za przynależność do partji komunistycznej. Oskarżony podał za świadka odwodowego, słynną Olgę Koćko, która w swoim czasie stała na czele największej bandy dywersyjne, na Wołyniu. Banda ta za jej wskazówkami rabowała i podpalała dwory, mordując właścicieli większych gospodarstw, a przedewszystkiem funkcjonarjuszów państwowych i policjantów, za co Olga Koćko skazana została przez sąd na 17 lat więzienia, które odsiaduje w Fordonie. Nie udało się Ajzenszerowi mimo tego świadka wykręcić się od stwierdzenia jego udziału w partji komunistycznej i sąd skazał go na 8 lat więzienia.

W związku z aresztowaniem Ajzenszera i tym jego procesem odbędzie się jednak jeszcze druga rozprawa przeciwko niemu, jako przywódcy komunistycznej bandy terorystycznej, sędziemu bojowego sądu terorystów i inspiratorów zabójstwa konfidenta policji, Czechnowskiego.

Wszystko to łączy się z głośnym w swoim czasie procesem terorystów komunistycznych, Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Należy przeto choćby w krótkich słowach przypomnieć sobie ten proces i jego skutki.

BAGIŃSKI I WIECZORKIEWICZ.

Przed dziesięciu laty cała Polska była widownią dokonywanych zamachów bombowych. M. in. w Warszawie podczas wybuchu bomby w gmachu Uniwersytetu zginął prof. Orzęcki; pamiętny jeszcze jest dla mieszkańców stolicy katastrofalny wybuch prochowni w Cytadeli, mieszczącecj się poza Dziesiątym Pawilonem, który pochłonął mnóstwo ofiar i poczynił straszne spustoszenia... Wreszcie władzom śledczym udało się zdemaskować terorystów i główni ich przywódcy, Bagiński i Wieczorkiewicz zostali skazani na karę śmierci, zamienioną następnie na bezterminowe ciężkie więzienie.

Kiedy Bagiński i Wieczorkiewicz przesiadywali w więzieniu na ul. Dzikiej pomocnicy ich zorganizowali napad na więzienie, który jednak się nie udał i wszyscy napastnicy zostali aresztowani. Do udaremnienia napadu przyczynił się członek partji komunistycznej J. Czechnowski, który o wszystkiem doniósł władzom i w następstwie został agentem policji politycznej. Wtedy sąd bojówek komunistycznych wydał na Czechnowskiego wyrok śmierci, wobec czego musiał on zachowywać jaknajdalej idące środki ostrożności, konspirując stale miejsce swego pobytu.

ZASTRZELENIE AGENTA CZECHNOWSKIEGO.

W czerwcu 1925 r. na Czechnowskiego, który został wezwany jako świadek w procesie Stejgera, oskarżonego o planowanie zamachu bombowego na prezydenta Wojciechowskiego, zorganizowali teroryści zamach i zaczaili się nań w bramie pewnego domu, przy ul. Zgoda, którędy Czechnowski miał przechodzić. Przypadkiem czający się w bramie teroryści zwrócili na siebie uwagę przechodzących agentów wydziału śledczego, którzy wzięli ich za złodziei i chcieli wylegitymować. Wywiązała się strzelanina, w czasie której został zabity policjant konny, Wittman, a trzej teroryści, ranni kulami policjantów, po wyleczeniu się stanęli przed sądem doraźnym, który skazał ich na karę śmierci i wyrok ten został wykonany.

Teroryści jednak pamiętali dalej o Czechnowskim i kiedy na następną rozprawę Steigera przybył on do Lwowa, został zastrzelony przed gmachem sądu przez komunistę Botwina, który został ujęty, skazany przez sąd doraźny na karę śmierci i rozstrzelany.

W trakcie tego miano przewieźć Bagińskiego i Wieczorkiewicza do granicy bolszewickiej, celem wymiany na jeńców bolszewickich, lecz w drodze zastrzeleni oni zostali przez przodownika policji polskiej, Muraszkę.

ARESZTOWANIE AJZENSZERA.

Przebrzmiały już dawno echa tej strasznej, przesiąkniętej krwią sprawy, gdy oto niezbyt dawno w Warszawie do policjanta Jana Lipińskiego, który pełnił służbę na wyścigach konnych, zgłosił się jakiś szofer i, wskazując na idącego przed nim eleganckiego pana polecił go aresztować, oświadczając, iż jest to niebezpieczny działacz komunistyczny.

Szoferem tym był niejaki Paweł Biełorus, który w swoim czasie był komunistą i pod pseudonimem „Tyszik" spotykał się często w Warszawie z niejakim Ajzenszerem Markusem, mieszkańcem Stryja, występującym pod pseudonimem „Iwan Łucki", zaś aresztowanym eleganckim panem okazał się właśnie pan Markus Ajzenszer, który — jak się okazało — w swoim czasie sprawował funkcje sędziego w terorystycznej organizacji komunistycznej: on to wydał wyrok śmierci na Czechnowskiego, on kierował zasadzką terorystów, którzy czekali na Czechnowskiego w bramie przy ul. Zgoda, on pojechał z Botwinem do Lwowa, gdzie został zastrzelony Czechnowski.

Jeszcze przed końcem bież. roku należy się spodziewać drugiego procesu przeciwko Ajzenszerowi, który znowu przypomni opisane wyżej krwawe dzieje bandy terorystycznej z przed lat 10.

DRUGA MIĘDZYNARODÓWKA ODRZUCIŁA POROZUMIENIE Z KOMINTERNEM.

BERLIN, 18.10. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że przedstawiciele II-giej międzynardoówki odrzucili propozycję III-ej międzynarodówki w sprawie utworzenia wspólnego frontu na rzecz socjalistów hiszpańskich.

Odmowa uzasadniana została tem, że II-ga międzynarodówka zupełnie inaczej ocenia sytuację polityczną Hiszpanji. W ostatniej chwili rokowania na ten temat przeniesiono z Paryża do Brukseli.

Dlaczego zamachowcy marsylscy byli zaopatrzeni w paszporty zagraniczne?

Oficjalna agencja prasowa czechosłowacka „Centropress" tak tłumaczy posiadanie przez zamachowców marsylskich paszportów czechosłowackich:

Zabójca króla Aleksandra i ministra Barthou, Calemen i jego dwaj aresztowani towarzysze — zaopatrzeni byli, jak wiadomo, w fałszowane czechosłowackie paszporty. Śledztwo wykazało, że bezsprzecznie chodzi o falsyfikaty. Należałoby jeszcze wyjaśnić dlaczego zamachowców zaopatrzono właśnie w czechosłowackie, a nie inne paszporty. Nie jest to bowiem przypadkiem.

Trzeba stwierdzić przedewszystkiem, że czechosłowacki obywatel nie potrzebuje wiz konsularnych i swobodnie podróżować może po wszystkich niemal państwach europejskich. Dla przejścia granicy wystarczy posiadać tylko paszport bez wizy konsularnej. Z tego wnioskować można, dlaczego zamachowcy wybrali paszporty czechosłowackie. Mając takie dokumenty, spiskowcy nie musieli stawiać się w konsulatach i nie musieli przedkładać paszportów do wizowania, czem znacznie zmniejszyło się ryzyko, że falsyfikaty zostaną rozpoznane. Ale niewątpliwie nietylko tem kierowali się spiskowcy. Chodziło im przedewszystkiem o to, aby nie budzić podejrzenia, gdyż Czechosłowacy żywią przyjaźń zarówno dla Francji jak i Jugosławji.

Tem samem też wyjaśnić można dobór fałszywych nazwisk. Jeden ze wspólników Calemana posiadał fałszywy paszport wystawiony na nazwisko: Benesz, drugi Novak. — Pierwsze nazwisko, które nosi czechosłowacki minister spraw zagranicznych znane jest na całym świecie. Novak zaś, w charakterze tajnego agenta policyjnego stale znajduje się w otoczeniu ministra Benesza.

Co będzie w roku 1935

Przepowiednie brzmią optymistycznie

Mimo, iż od nowego roku dzieli nas zgórą dwa miesiące w prasie paryskiej ukazały się już przepowiednie na rok 1935.

Tak więc Kara wróży rok pogodny i radosny. Ta pogoda ma być zresztą konsekwencją burzy, która ponoć już przeszła.

Panujące dziś powszechnie podniecenie jest właśnie oznaką mającego nastąpić przewrotu do dobrobytu i regeneracji porządku.

Nienawiści będą załagodzone, i ziemia wyda większe plony, jak po chaosie.

Społecznie, finansowo, politycznie — wszystko wróci do harmonji, powodując odrodzenie moralne i materjalne we wszystkich klasach społecznych.

Zwyciężą tradycje oparte na za letach chłopstwa — i jeszcze raz okażą swą wartość. Do władzy dojdą ludzie nowi, jednostki światłe, które zdobędą wszędzie zaufanie do państwa. Stabilizacja... bezrobocie (to nowy termin, niestety realnie wyglądający) spowoduje silniejszy powrót do ziemi. Ziemia odpłaci szczodrze tym, którzy mieli do niej zaufanie. Dużo osób zbogaci się na roli w roku przyszłym.

Natomiast wielcy politycy, mający ponad 50 lat, znajdą się w okresie bardzo im nieprzychylnym.

Najważniejszym wypadkiem roku 1935 będzie krwawa rewolucja w jednem z ważnych państw Europy, która zakończy się zmianą regimeu.

Będzie to wielki skandal książęcy.

ELJEN MAGYAR!

Tysiąc lat przyjaźni polsko - węgierskiej

Dostojny gość rządu Rzeczypospolitej Polskiej, prezes rady ministrów Królestwa Węgier p. Juljusz Goemboes powiedział o swej wizycie w Polsce w przemówieniu, które wygłosił przed kilkoma dniami przed mikrofonem radjostacji budapeszteńskiej:

— Trudno mi wyrazić, jak bardzo cieszę się z oczekującej mnie podróży do Polski. Mam nadzieję— mówił premjer Goemboes — że służąc sprawie pokoju europejskiego, przyczyni się moja wizyta w Polsce do dalszego rozwoju przyjaźni obu narodów i wzmożenia nakreślonej im przez historję współpracy kulturalnej.

Praca nad utrzymaniem pokoju w Europie, utwierdzenie odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej i wzmożenie współpracy obu narodów na niwie kultury — oto cele wizyty premjera Goemboesa w Polsce, cele — którym opinja polska najserdeczniej przyklasnąć może.

Przyjaźń polsko-węgierska jest tak stara, jak życie państwowe obu narodów. W zaraniu dziejów Polski i Węgier — z mroków pierwszych dni historycznych wyłaniają się związki małżeńskie książąt węgierskich (ks. Geza) z córkami i siostrami panujących książąt polskich (Adelajda, córka ks. Ziemiomysła). W Polsce wychował się św. Władysław, król węgierski. Ź Węgrami zawarli książęta polscy pierwsze w dziejach Polski sprzymierze obronne w XI wieku

Sojusze polsko-węgierskie stają się na przestrzeni pełnych dwóch wieków — aż po czasy króla Bolesława Wstydliwego — zasadą i filarem polskiej polityki obrony wobec zachłannych sąsiadów. Związki małżeńskie pomiędzy królewskiemi domami Polski i Węgier (królowa Kinga, córka króla Beli IV, królowa Jolanta, żona Bolesława Pobożnego, księżna Salomea, córka Leszka Białego, żona ks. Kolomana itd. itd.) — umacniają więzami krwi pobratymstwo, wywodzące się z pól bitewnych

Dzieje następnych dwóch stuleci — to wspólne walki z nawałą tatarską, małżeństwo Karola Roberta d'Anjou) z Elżbietą, córką Władysława Łokietka i wreszcie — unja personalna polsko - węgierska za Ludwika Węgierskiego i małżeństwo Jadwigi, córki Ludwika z królem Władysławem Jagiełłą.

Wspólna walka z przemocą turecką w XV wieku pociągnęła za sobą królewskie ofiary: śmierć królów obu narodów Władysława Warneńczyka i Ludwika II Jagiellona, króla Węgier, poległego pod Mohaczem.

A potem — Stefan Batory zasiada na tronie polskim. Jasną kartę historji Polski otwiera i pisze król — Węgier.

Piękną, świetlistą nicią przewijają się przez życie pogrążonych w mroku niewoli i zmagajęych się w walkach o wolność obu narodów nazwiska gen. Józefa Bema, gen. Dembińskiego, Ludwika Kossutha — „za naszą i waszą wolność"...

Jest oddział polski w walkach toczonych przez Węgrów w 1848 r., są strzelcy węgierscy w powstaniu 1863 r., są ochotnicy węgierscy w Legjonach 1914 r., są odważne protesty węgierskie przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, jest amunicja węgierska w bitwie pod Warszawą 1920 r.

Tysiącletnie braterstwo broni, tysiącletnie sąsiedztwo i przyjaźń, nieskalane podstępem ani zdradą.

Dlatego właśnie, kiedy mowa o serdecznych uczuciach w Polsce dla Węgier i na Węgrzech dla Polski — nie brzmi w słowach pustka, nie zgrzytnie ani jedna fałszywa nuta, nie trzeba się przymuszać do serdeczności w imię „wyższej polityki"

Można szczerze, bratersko uścisnąć dłoń.

Srogo odszedł się los z Węgrami po wielkiej wojnie. Państwa zwycięskie uznały Węgry za współwinne w wywołaniu wojny, narówni z Niemcami i Austrją. Traktat podpisany w Trianon, pozbawił Węgry najwspanialszych ziem, przeniósł za kordony graniczne 64 proc. ich ludności. Nie pomogła rozpaczliwa walka hr. Apponyiego. Okrojone Węgry żyją pragnieniem odzyskania świetności i obszarów. Dumnie jednak znoszą swą klęskę. Walczą z argumentami traktatu w Trianon — nieratyfikowanego zresztą przez Polskę i domagają się uparcie, z nieustępliwą i niesłabnącą w ciągu lat 15-tu energją rewizji postanowień konferencji pokojowej.

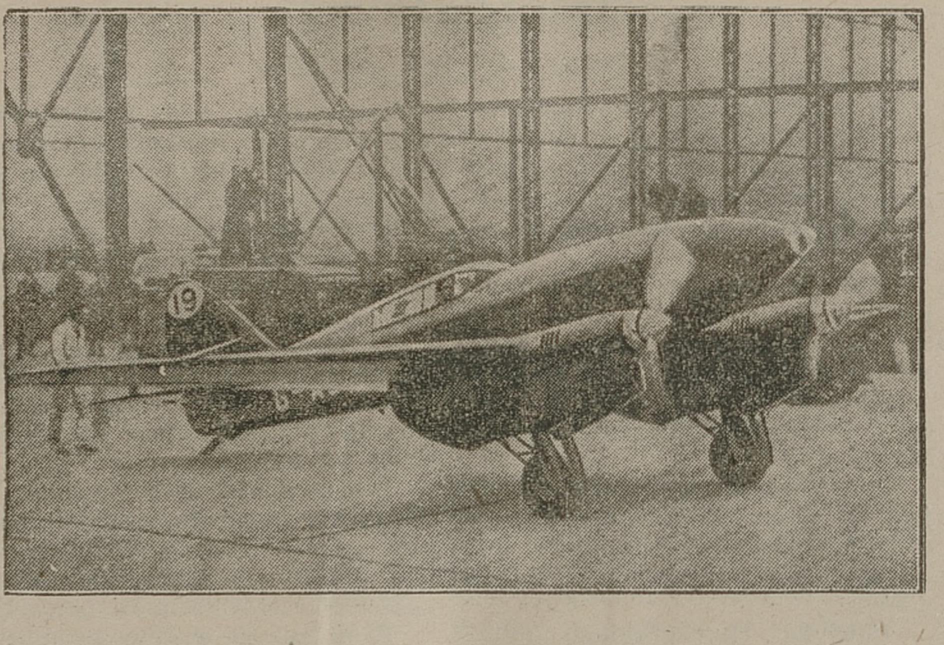
Walcząc z traktatem pokojowym, nie grożą jednak Węgry użyciem siły, nie grożą wojną i najazdem na swych sąsiadów. Pracują dla utrzymanie pokoju, wysoko wznosząc sztandar swej narodowej dumy i wołając głośno o sprawiedliwość dla siebie, wykazują na czem polega wyrządzona im krzywda. Tem jednają sobie serca nawet wrogów swych.

Ze strony społeczeństwa polskiego jedynem uczuciem, z jakiem naród węgierski spotykać się może — to uczucie najszczerszej przyjaźni — bo o litość dumny naród węgierski nigdy nie prosił!..

To uczucie starej, w krew naszczepionej przyjaźni wita w progach polskich przedstawicieli narodu węgierskiego z szefem jego rządu premjerem Juljuszem Goemboesem na czele.

Eljen Magyar!..

PRZED WYŚCIGIEM LOTNICZYM ANGLJA — AUSTRALJA.



Samolot angielski „Kometa" ma największe, zdaje się, szanse zdobycia pierwszego miejsca w gigantycznym wyścigu powietrznym Anglja — Australja.

Kto może korzystać ze świadczeń funduszu pracy

Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy ustaliły wspólnie zasady kwalifikowania i ewidencji osób, objętych działalnością Funduszu Pracy ,oraz zasady rekrutacji na roboty publiczne. W myśl tych postanowień, które weszły w życie z dniem 15 bm., ze świadczeń Funduszu Pracy zarówno w zakresie zatrudniania na robotach publicznych. jak i w zakresie pomocy, korzystać będą miały prawo tylko te osoby poszukujące pracy z pośród zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy F. B., które odpowiadają następującym warunkom: 1) których podstawę egzystencji stanowi praca najemna w przemyśle, handlu, rzemiośle, biurowości, transporcie, lub zakładach użyteczności publicznej. 2) które pozostają bez pracy i pracy poszukują, 3) które nie posiadają najskromniej obliczonego minimum egzystencji; 4) które posiadają zdolność fizyczną do wykonywania pracy.

Wydanie tych przepisów, uzgadniających współpracę Funduszu Bezrobocia Funduszu Pracy, uważać należy za dalszy krok na drodze połączenia obu tych instytucyj, które nastąpi w najbliższym czasie.

Pomnik ku czci Władysława Jagiełły

W dniu 28 bm. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie, oddalonem o 30 km. od Tannenbergu, gdzie Niemcy wznieśli pomnik „Bitwy Narodów" w okresie wielkiej wojny

Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację uczuć dla pierwszego obrońcy naszych kresów zachodnich.

Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski, oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych t. d.

Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orła opartego o dłoń trzymającą miecz, kóra symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

ROZMAITOŚCI

MAŁY MÓZG PRZEDPOTOWEGO OLBRZYMA.

Pewna ekspedycja amerykańska, której celem było poszukiwanie potworów przedpotopowych, natrafiła w okolicy Billige na szczątki dinozaura, liczące sobie skromną ilość latek 140 miljonów. Tak przynajmniej ściśle określa komisja ekspedycji. Potwór za życia swego musiał ważyć około 15 ton, ale zato czaszka jego nie mogła pomieścić więcej mózgu aniżeli trzydzieści gramów. Słabo musiało kombinować to biedne stworzenie.

TRĄD W RUMUNJI.

We wsi rybackiej Cargornsan u ujścia Dunaju w Rumunji wykryto 20 rodzin zarażonych trądem, które wcale nie wiedziały o trapiącej je strasznej chorobie. Rodziny te, liczące 124 osoby żyły w ścisłym kontakcie z innymi mieszkańcami wioski.

Władze przedsięwzięły natychmiasto we środki celem izolowania zarażonych rodzin. Ponadto cała wieś poddana będzie przez dłuższy czas ścisłej kwarantannie, dopóki władze nie będą miały zupełnej ptwności, że niema więcej chorych.

Wypadek ten postawił na nogi rumuńskie władze sanitarne, które mają po wszystkich wsiach wszcząć poszukiwania, czy niema gdzie więcej jeszcze zarażonych trądem.

NAJWIEKSZA FABRYKA AMUNICJI W AMERYCE ZAŁOŻONA PRZEZ NAPOLEONA.

Największe zakłady amunicyjne w Stanach Zjednoczonych, Towarzystwa Dupont de Nemours, o których pisano ostatnio w związku z dochodzeniem prowadzonem przez senat amerykański. założone zostały przez Napoleona. W czasie Wielkiej Rewolucji wyemigrował do Ameryki Irenes Dupont, chemik, uczeń Lavoisier'a. Po powrocie do Francji zaproponował on Napoleonowi założenie fabryki prochu w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy konsul wyraził swą zgodę i udzielił mu potrzebnych kredytów, licząc, iż nowa fabryka pocisków zaszachuje przemysł angielski. Fabryka Dupont de Nemours uruchomiona została w r. 1802. W czasie ostatniej wojny była ona jednym z dostawców aljantów.

SŁYNNY BASE - BALLISTA WYCOFUJE SIĘ ZE SPORTU.



Słynny base - ballista amerykański Babe Ruth, jeden z najpopularniejszych sportowców Stanów Zjednoczonych, zamierza wycofać się z życia sportowego. Babe Ruth przez 21 lat piastował tytuł najlepszego gracza w base - ball. Dodać należy, że sport ten jest u nas zupełnie nieznany.

Oszczędności w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

S proc. pracowników zostanie zredukowanych — Koszta administracji szpitali zmniejszone o 10 proc. — Świadczenia na rzecz ubezpieczonych pozostaną bez zmian

Onegdaj w Warszawie odbyło się posiedzenie budżetowe ubezpieczalni społecznych z całej Polski.

Z ramienia ubezpieczalni społecznej w Zagłębiu w posiedzeniu wziął udział naczelny dyrektor ubezpieczalni, poseł Gosiewski.

Na posiedzeniu ustalono, że w ubezpieczalniach społecznych przeprowadzona zostanie dalekoidąca reorganizacja, której celem będzie potanienie kosztów administracji, a zwłaszcza w administracji szpitali.

Reorganizacja oszczędnościowa nie wpłynie jednak na pogorszenie świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

O ile chodzi o ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu to i jej budżet będzie przystosowany do obecnych warunków deflacyjnych.

Wpływy ubezpieczalni kurczą się bowiem coraz bardziej. W roku 1934 przewidziane wpływy wynosiły o 35 proc. mniej, niż w 1933 r. Stało się to na skutek ustawowej obniżki składek chorobowych.

W 1935 r. preliminarz ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu określony został na sumę 6 miljonów zł., tj. o 10 proc. mniej, niż w 1934 r.

Świadczenia dla ubezpieczonych nie zmniejszą się jednakowoż, nastąpi natomiast potanienie kosztów administracji, a mianowicie: administracji szpitali o 10 proc., przyczem ilość łóżek (613) zostanie nadal utrzymana.

Pozatem przewidziane jest potanienie kosztów administracji przez częściową redukcję personelu.

Jak już donosiliśmy, pracownicy ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu otrzymali wymówienia pracy z trzymiesięcznym terminem.

Redukcja obejmie 8 proc. pracowników i nastąpi 1 stycznia przyszłego roku.

Przez przeprowadzenie tych oszczędności suma wpływów zrównoważy się z wydatkami bez uszczerbku dla ubezpieczonych.

POWIATY I MIASTA WYDZIELONE ZWOLNIONE OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.

Zabiegi centralnych organizacyj samorządowych o zwolnienie powiatów i miast wydzielonych od opłat na rzecz Funduszu Pracy dały dodatnie wyniki. Zapadła decyzja, iż od nowego roku budżetowego skasowany będzie obowiązek opłat samorządowych na Fundusz Pracy, a ustawa ulegnie nowelizacji.

Jak wiadomo, powiatowe związki samorządowe płacą obecnie 5 proc., a miasta wydzielone 1 proc. zwyczajnych budżetów na Fundusz Pracy.

———o———

25.200.000 ZŁ. NA ŚWIADCZENIA CHOROBOWE W CIĄGU KWARTAŁU.

Według sporządzonego ostatnio zestawienia, ubezpieczalnie społeczne na terenie całego państwa wydały w I kwartale r. b. na świadczenia ubezpieczeniowe na wypadek choroby ogółem 25.000.000 zł.

Z kwoty tej przypada na zasiłki pieniężne 4.100.000 zł., na koszty opieki lekarskiej (przedewszystkiem wynagrodzenie lekarzy i personelu pomocniczego) 10.100.000 zł., na środki lecznicze i pomocnicze 4.500.000 zł., na szpitale i zakłady lecznicze 5.700.000 zł., oraz na przewozy chorych i lekarzy 800.000 zł.

PODZIĘKOWANIE

W dniu 7 października 1934 roku odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Kupców Polskich w Dąbrowie.

Za uświetnienie tej uroczystości wyrażamy WPP. Staroście powiatowemu J. Boxie, prezydentowi m. Dąbrowy J. Kaczkowskiemu, ks. proboszczowi St. Niedźwiedzkiemu, Przedstawicielom urzędów państwowych i komunalnych, Przedstawicielowi Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu Mgr. T. Siekańskiemu, Przedstawicielom prasy, Zw. podoficerów rezerwy w Dąbrowie, Szkole Handlowej Żeńskiej wraz z Dyrekcją, Radą Pedagogiczną i dyr. Walewskim na czele, Przedstawicielom Banku Udziałowego w Dąbrowie, Cechowi Rzeźników w Sosnowcu, Cechom Rzemieślniczym w Dąbrowie, Stowarzyszeniom Kupców polskich z Częstochowy, Zawiercia, Sosnowca, Kazimierza, Będzina i Gołonoga, Stow. Właścicielom Nieruchomości w Dąbrowie, Zw. Zaw. pracowników Przemysłowo - Handlowych w Dąbrowie, Pracy Polskiej w Dąbrowie. Paniom za czynny udział w uroczystości, zaproszonym Gościom, Członkom stow. Kupców polskich w Dąbrowie oraz wszystkim, którzy raczyli zaszczycić uroczystość swoją osobistością — głębokie podziękowanie.

ZARZĄD STOW. KUPCÓW POLSKICH
w Dąbrowie G.

Sytuacja na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Redukcje i wymówienia

W ub. tygodniu sprawozdawczym sytuacja na froncie pracy w Zagłębiu uległa dalszemu pogorszeniu. Nieznaczna poprawa zaznaczyła się w przemyśle metalurgicznym.

Huta Katarzyna w Sosnowcu przyjęła do pracy 113 robotników do oddziału rurkowni. Ogółem huta zatrudnia obecnie 1127 robotników.

Huta Milowice przyjęła do pracy 25 robotników. Pracuje obecnie 834 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do pracy 20 robotników, do oddziału blachowni. Obecnie w hucie zatrudnionych jest 2257 robotników.

Fabryka Hulczyńskiego przyjęła do pracy 41 robotników do walcowni i wykończalni Volmana.

Fabryka lin i drutu, dawniej Daichsel w Sosnowcu wymówiła pracę 320 robotnikom. Pozatem robotnicy pracować będą tylko dwa dni w tygodniu. Dotychczas fabryka pracowała na wszystkie dni.

W hucie Bank., oddz. w Sosnowcu, walcownia hr. Renard unieruchomiony został oddział walcowni na przeciąg jednego miesiąca.

Powodem unieruchomienia jest złamanie wału maszyny parowej wskutek czego unieruchomiony został oddział walcowni drutu i żelaza.

Unieruchomienie nastąpiło w dn. 17 bm. Pracę na przeciąg miesiąca straciło 300 robotników na ogólną liczbę 400 zatrudnionych.

Warszawskie towarzystwo w Niemcach wymówiło pracę wszystkim pracownikom umysłowym, z tem, że z dniem 1 stycznia 1935 r. podpisana zostanie nowa umowa.

W przemyśle węglowym ubiegły tydzień upłynął bez żadnych zmian.

Również nie zanotowano żadnych zmian w przemyśle mineralnym.

Towarzystwo elektryczne w Ząbkowicach wymówiło pracę 24 robotnikom z wydziału sody kaustycznej i mechanicznego.

Napad rabunkowy

na mieszkanie wieśniaka pod Wolbromiem

Onegdaj wieczorem, do mieszkania gospodarza Piotra Monkoli w Chełmie, pow. olkuskiego, wtargnęło siłą po wyrwaniu otworu w strzesze i wyważeniu drzwi, dwuch napastników, którzy po steroryzowaniu przestraszonych gospodarzy, zażądali od nich wydania pieniędzy.

Żona Monkoli, której jeden z bandytów przyłożył rewolwer do głowy, wydała posiadaną w domu gotówkę, w wysokości półtora złotego.

Niezadowoleni bandyci z tak drobnej sumy, rozpoczęli grabież.— Zrabowali więc pierzynę, poduszki, palto, chustkę, kożuch, 40 jaj i inne przedmioty, poczem zbiegli.

Zaalarmowani sąsiedzi zorganizowali pościg, lecz bez skutku. Bandyci, uciekając, porzucili część skradzionych rzeczy na drodze.

Na miejsce rabunku wyjechał niezwłocznie komisarz Hein z Olkusza.

Zarządzony pościg przez policję, jest już na tropie sprawców napadu.

Samobójstwo mieszkanki Strzemieszyc

pod kołami pociągu

Wczoraj popołudniu, obok fabryki „Strem“ w Strzemieszycach rzuciła się pod nadbiegający pociąg, mieszkanka Strzemieszyc, Genowefa Kubiczek, lat 21, mężatka.

Koła pociągu przecięły nieszczęśliwą na pół, tak, że wszelki ratunek okazał się zbyteczny. Zwłoki zabitej zabezpieczono na miejscu, do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Jak ustaliło wstępne dochodzenie przyczyną tragicznego kroku Kubiczkowej — był rozstrój nerwowy, na który denatka cierpiała od dłuższego czasu.

KRONIKA

Piątek 19 Paździer.	Dziś Piotra z Alkantary Jutro: Ireny i Felicjana Wschód słońca: 5.52 Zachód słońca: 16.26

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 19 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Piosenki w wyk. E. Turner. 12.45. Pogadanka dla kobiet. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert popularny. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert orkiestry salonowej. 16.45. Audycja dla chorych. 17.15. Koncert solistów. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy 18.15. Recital skrzypcowy. 18.45. Życie i obyczaje zwierząt. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 22.05. Muzyka lekka.

KATOWICE

Piątek, 19 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmsja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Koncert z Warszawy. 1.45. Audycja dla chorych. 17.15. Transmisja z Warszawy. 18.00. Śląski poemat o hurtownictwie i górnictwie. 18.15. Recital skrzypcowy. 19.00. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny.. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.05. Transmisje z Warszawy. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Skrzynka pocztowa.

Z Kielc

(k) **Kradzież z włamaniem.** Wygnańska Estera, zam. w Kielcach przy ul. Sienkiewicza nr. 68 zameldowała, że podczas nieobecności domowników, nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha, dostali się do jej mieszkania, gdzie w gabinecie wyłamali dwie szuflady w biurku, lecz nic nie zabrali, poczem weszli do salonu, gdzie wyłamali drzwi u dwuch szaf i 4 szuflady, również nic nie zabrawszy. Następnie dostali się do sypialni, gdzie wyłamali zamek od szafy i nocnej szafki, zabierając złoty zegarek damski wraz ze złotą branzoletką, wart. 260 zł., pierścionek złoty z brylantem w oprawce platynowej wart. 600 zł., szpilkę złotą z brylancikiem u góry i perłą na dole, wart. 180 zł., oraz 5 zł. w gotówce.

(k) **Oszust w roli narzeczonego.** Berkowicz Brandla, zam. w Kielcach przy ul. Koziej nr. 12 zameldowała, że zapoznała się z Wajnrybem Rudolfem, zam. w Tomaszowie Rawskim, który począł do niej przychodzić w charakterze narzeczonego.

Berkowicz w dniu 10 bm. udał się z Wajnrybem do teatru, przyczem przed wyjściem z domu Wajnryb prosił ją o zegarek, który mu dała, lecz wymieniony zwrócić go nie chciał.

Następnie w czasie pobytu w teatrze poprosił swą narzeczoną o pieniądze na wodę. Berkowiczówna dała mu portmonetkę, w której znajdowało się 120 zł. 30 gr.

Po wyjściu z teatru Wajnryb oddalił się i do tej pory nie wrócił, zabierając z sobą pieniądze i zegarek.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 19 bm. o godz. 20 m. 15 na ogólne żądanie „STEFEK“ J. Duval'a. Sobota, dnia 20 bm. — premjera — „CIEŃ“ D. Nikodemiego.

—o—

WALKA O WYBÓR RABINA W DĄBROWIE.

W Dąbrowie mają się wkrótce odbyć wybory nowego rabina. W związku z tem wśród organizacyj żydowskich wre zacięta walka. — Większość ludności żydowskiej, na wiecach jakie się odbyły, wypowiedziała się za kandydaturą p. Klinberga — rabina z wyższem wykształceniem, który włada doskonale językiem polskim.

Drugim kandydatem na rabina jest Boruch Epsztajn, zięć zmarłego rabina Lewiego z Dąbrowy. — Kandydat ten jest człowiekiem jeszcze młodym, liczy bowiem zaledwie 24 lata, dyplom rabina otrzymał niedawno po ukończeniu zwykłej praktyki rabinackiej.

—o—

Z ŻYCIA KOŁA PCK. PRZY GIMN. IM. STASZICA W SOSNOWCU

Onegdaj odbyło się pierwsze w tym roku szkolnym, walne zebranie koła młodzieży PCK. przy gimnazjum państwowem im. Stanisława Staszica w Sosnowcu, pod przewodnictwem prezesa Stefana Zalca. Na zebraniu tem postanowiono sporządzić albumy korespondencyjne i wysłać je do kół w innych krajach, rozpoczynając w ten sposób łączność z całym światem, w myśl zasad PCK. W tym celu utworzono specjalną sekcję. Odbyły się również zapisy na kursy ratownicze ,które będzie prowadził jeden z instruktorów PCK. Wreszcie koło postawiło sobie za zadanie propagowanie idei PCK. przez wygłaszanie referatów na lekcjach wychowawczych we wszystkich klasach. Należy zaznaczyć, że koło PCK. przy gimn. Staszica liczy wielu członków, bo aż 1/3 uczniów całego gimnazjum.

—o—

W STRZEMIESZYCACH ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY KOMITET FUNDUSZU PRACY.

W tych dniach został zorganizowany na terenie Strzemieszyc komitet funduszu pracy. Organizacyjne zebranie komitetu zostało zwołane przez zarząd gminy. Na zebraniu tem wybrano zarząd w następującym składzie. J. Drecki—prezes, J. Sietrecki—wiceprezes, T. Gondek—sekretarz, H. Jarmuszewski—zastępca sekretarza, J. Winer -skarbnik Herchold—zast. skarbnika. Na przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej wybrano p. T. Gondka, rozdzielczej—Józefa Sietreckiego i skarbowej — Józefa Winera. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano p. J. Gallota.

Zarząd komitetu funduszu pracy został wybrany na rok. Wszystkie komisje urzędują w lokalu gminy od godz. 19 do 20 codziennie.

—o—

— **Konferencja spółdzielni spożywców.** W sali szkoły powszechnej im K. Praussa w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego, odbędzie się w niedzielę jesienna konferencja okręgowa spółdzielni spożywców. Konferencja będzie miała charakter ideowo - organizacyjny i w programie jej, między innemi, przewidziane są: referat prezesa tow. kooperatystów p. Stanisława Thugutta, p. t. „Ideologja spółdzielcza“. Sprawozdanie ze stanu spółdzielni zagłębiowskich oraz plan pracy rady okręgowej na rok 1934/35. Początek konferencji o godz. 10 rano.

RODZICE!

Pamiętajcie o budowie publicznych szkół powszechnych, pamiętajcie, że w cenie podręczników szkolnych mieści się już opłata na rzecz towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Zakupujcie przybory szkolne, mundurki itp. w tych sklepach, które umieściły w oknach wystawowych dowody, że wpłaciły określoną sumę na rzecz towarzystwa

Sprawozdanie opieki szkolnej
przy szkole nr. 3 w Czeladzi

Odbyło się sprawozdawcze zebranie opieki szkolnej przy szkole nr. 3, na Skałce w Czeladzi.

W okresie dwuch ostatnich lat wpływy kasowe były następujące: składki od dzieci 827 zł. 50 gr., składki od nauczycielstwa 263 zł., dochód z imprez 216 zł., opłaty za wypożyczenie aparatu filmowego 180 zł., różne 266 zł. Razem 1.753 zł.

Wydatki: Spłata aparatu filmowego „Ornak“ 420 zł. opłaty za korzystanie z pracowni przyrodniczej 217 zł., na zakupienie umeblowania do szatni szkolnej 135 zł., na zakup książek i pisemek dla dzieci 154 zł., na bibljotekę nauczycielską 62 zł., na wychowanie fizyczne uczniów 78 zł., dożywianie i odzież dla biednych dzieci 98 zł., cenzury 49 zł., na administrację i przejazdy w sprawach szkolnych 60 zł., na materjał do robót szkolnych i różne 345 zł., saldo 80 zł. Razem 1753 zł.

Plan pracy na rok 1934/35 przewiduje: urządzenie pracowni przyrodniczo - geograficznej i zajęć praktycznych, uzupełnienie przyrządów do ćwiczeń cielesnych i bibljoteki uczniowskiej, urządzenie boiska sportowego, zakupienie obrazów krajoznawczych, zakupienie pomocy dzieciom i zaopatrzenie ich w podręczniki.

Zuchwały napad bandycki
w pow. miechowskim

W nocy w Trzonówku, pow. miechow., bandyci po zerwaniu kilku snopków ze strzechy usiłowali wejść do mieszkania Dudek Marjanny, jednak przebudzeni domownicy wszczęli krzyk, a trzy mając drzwi od sieni — napastników do mieszkania nie wpuścili.

Wówczas złodzieje wyłamali okno, poczem jeden z nich wtargnął do mieszkania, wypędził domowników na pole, a następnie wyrzucił przez okno 3 pierzyny i 2 poduszki.

Sprawcy, których było trzech, po zabraniu łupu zbiegli do lasu, lecz zostali ujęci.

Robotnik w szponach nałogu
Epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj, 30-letni Tadeusz Królikowski, tokarz z Zawiercia (Wierzbowa 11), oskarżony o kradzież i sfałszowanie kwitu zakładów przemysłowych „Poręba“.

Królikowski, człowiek żonaty, cieszący się opinją dobrego rzemieślnika, znalazł się na ławie oskarżonych w niecodziennych okolicznościach. Na drogę występku pchnął go nałóg pijaństwa, robiąc z niego złodzieja i fałszerza.

Zarobek swój Królikowski przepijał, a kiedy brakło mu pieniędzy na wódkę, począł nieprzebierać w środkach, by je zdobyć. Staczał się coraz niżej, wreszcie opanowany zgubnym nałogiem, skradł koledze kwit na kilkanaście złotych i odpowiednio przerobiony — zrealizował. Pieniądze przepił.

Już w kilka dni potem sprawa wyszła na jaw i Królikowski, pozbawiony pracy znalazł się w więzieniu.

Sąd wymierzył mu osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata. Słysząc wyrok, Królikowski wybuchnął spazmatycznym płaczem.

Oszustwo sprzed 20 laty
Poważny gospodarz posiedzi rok w więzieniu

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę mieszkańca Wierbki, gm. Pilica, Jana Kowalskiego o oszustwo, popełnione przed 20 laty przy pomocy swej córki, tj. wówczas, gdy córka jego była uczenicą szkoły powszechnej. Oszustwo polegało na tem, że sąsiad Kowalskiego — Jan Jarząbek złożył podpis na blankiecie, mającym zawierać pewną umowę, a oskarżony dowód ten użył zupełnie w innym celu i na szkodę podpisanego, dyktując treść krzywdzącego Jarząbka zobowiązania swej córce.

Kowalski skazany został na rok więzienia, córka jego zaś została uniewinniona. Kowalski ma lat 60 i jest dzisiaj poważnym gospodarzem w Wierbce.

Skazanie syna za pobicie ojca

Pomiędzy Janem Sitkiem, a jego synem Aleksym z Grodźca wynikł spór na tle majątkowym.

Przedmiotem nieporozumień był dom, do którego rościł sobie preten sje Aleksy Sitko z racji włożonych kapitałów.

Niedawno Jan Sitko, pragnąc przeprowadzić pomiary placu, wezwał mierniczego, któremu w czynnościach przeszkodził Aleksy, wszczynając awanturę z ojcem.

Podczas awantury syn rzucił się na ojca i uderzywszy go dwa razy pięścią w twarz, kopnął go, poczem trzymanym w ręku młotkiem zniszczył drzwi do mieszkania. Starca wzięła w obronę policja.

Aleksy Sitko stanął przed sądem w Czeladzi, który skazał go na 50 zł. grzywny i zapłacenie kosztów sądowych.

ZA POTAJEMNY WYSZYNK WÓDKI

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj szereg spraw o potajemny wyszynk wódki niewiadomego pochodzenia.

Skazani zostali na dwieście złotych grzywny z zamianą na areszt: Józef Fijałkowski z Grodźca (Kopernika 4) i Franciszek Nowak z Wojkowic Komornych (Wspólna 3).

Dotkliwe kary odstraszą zapewne konkurentów monopolu spirytusowego od dalszego trucia ludności różnego rodzaju denaturatami, przemycanemi przeważnie z Niemiec.

—o()o—

SKAZANIE OSZUSTA.

Brzydką sprawę miał wczoraj w sądzie okręgowym p. Stanisław Samek, lat 31, (Sosnowiec, Feliksa Perla 33).

Pan S. posiadał weksle p. Aleksandra Przeniosły (Sosnowiec, Okrzei 58) i mimo otrzymania swej należności, egzekwował od niego jeszcze raz tę kwotę przez komornika.

W sądzie Samek daremnie się tłumaczył omyłką i brakiem pamięci, tego rodzaju bowiem omyłki nazywają się w słownictwie kodeksu karnego — oszustwem.

W rezultacie za ten „brak pamięci“ nieuczciwy wierzyciel dostał sześć miesięcy kozy.

Wykonanie kary zawieszono mu na 2 lata.

—o()o—

— **Zebranie koła BBWR. na Pogoni.** Onegdaj, w lokalu przy ul. Florjańskiej 12 odbyło się ogólne zebranie członków dzielnicy, pod przewodnictwem prezesa prof. A. Majewskiego.

Podczas zebrania wygłoszono dwa odczyty. W pierwszym, pt. „Za kulisami prasy francuskiej“ omówił prof Lassota stosunki panujące w prasie francuskiej.

Następnie dr. Adam Bilik wygłosił bardzo interesujący odczyt z dziedziny lekarskiej, pt. „Higjena wieku dziecięcego“.

— **Cech Rzeźniczo - Wędliniarski w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków o przybycie na zebranie nadzwyczajne do lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego, ul. Orla 18, w piątek dn. 19 o godzinie 6 wieczorem w sprawie kasy trichinowej, łącznie z Radcami Izby Rzemieślniczej. Zarząd Cechu.**

— **Zgon samobójczyni.** W ub. piątek donosiliśmy o zamachu samobójczym Julji Dzięcioł, zam. przy ul. Kopernika 27 w Sosnowcu. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po tygodniowych męczarniach — zmarła. Powód samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— **Drobny ogień w mieszkaniu.** W mieszkaniu Szymona Wodzisława, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 22 w Sosnowcu wybuchł pożar. Na miejsce przybyła straż i ogień w zarodku ugasiła. Ogień powstał od pieca kuchennego. Spłonęły odpadki papieru i część podłogi.

Edgar Hoover -- król kryminalistów

Najpopularniejszy człowiek w Ameryce

Dzienniki amerykańskie są pełne pochwał dla pewnego szefa policji kryminalnej w Waszyngtonie, Edgara Hoovera, którego zasługą jest ujęcie i zdemaskowanie tajemniczego gangstera, Hauptmanna, będącego niewątpliwie jednym z głównych sprawców uprowadzenia i zamordowania synka Lindbergha.

„Król kryminalistów", jak ogólnie nazywają Hoovera, ma dopiero lat 29 i przepowiadają mu świetną karjerę. Od czasu objęcia przez niego urzędowania, skończyła się wreszcie hegemonja gangsterów, którzy dotychczas pozostając w porozumieniu z wybitnymi politykami, teroryzowali policję i wymykali się zupełnie z pod karzącej ręki sprawiedliwości. Hoover zaraz od pierwszej chwili zażądał dalego idących pełnomocnictw, dzięki którym uwolnił się od nacisku polityków. Po tym pierwszym kroku wziął się energicz nie do reorganizacji zabagnionych stosunków. Wszyscy urzędnicy, podejrzani o zmowę z światem podziemnym, zostali wydaleni, przyczem nic nie pomogły interwencje najwyżej postawionych osób. Hoover zatrzymał tylko ludzi o zupełnie nienagannej przeszłości i wybitnych zdolnościach, a nadto powołał do życia wyższe szkoły dla detektywów, w których odbywają się wykłady z dziedziny chemji, z szczególniejszem uwzględnieniem nauki o truciznach, nauki metod przeprowadzania śledztwa, badania pisma, daktyloskopja i t. p.

W ten sposób powstał wspaniały korpus wyszkolonych i niesprzedajnych urzędników, ślepo oddanych Hooverowi. Dla zachęty funkcjonarjuszy ustanowił Hoover nowe przepisy o awansach. Każdy detektyw, który wykrył przestępcę, zagrażającego poważnie porządkowi państwowemu, awansuje o trzy stopnie; za pomniejsze zasługi również nagradza się awansem, bo to jest jedyny rodzaj pochwały, uznawany przez nowego szefa policji amerykańskiej.

Szczególniejszą specjalnością Hoovera jest jego zbiór odcisków palców. Posiada ich w swojem archiwum niemniej jak 4 i pół miljona. Największem jego mistrzostwem jednak była praca nad wykryciem banknotów, poznaczonych przez Lindbergha przed wysłaniem ich jako okupu za dziecko. Hoover sporządził sobie specjalną mapę, na której znaczył przez cały czas od popełnienia morderstwa wszystkie miejscowości, w których ukazały się owe banknoty. Dzięki tej mozolnej, lecz pomysłowej pracy, udało mu się wreszcie wpaść na ślad Hauptmana i uzyskać tak przekonywujące dowody jego winy, że wszelkie zaprzeczenia zbrodniarza są zupełnie bezcelowe.

Nowy szef policji Stanów Zjednoczonych jest dziś najpopularniej szym i cieszącym się największą sympatją człowiekiem w całej Ameryce.

Z Zawiercia

(z) Po zakończeniu tygodnia szkoły powszechnej. Tydzień szkoły powszechnej w Zawierciu, zorganizowany przez międzyszkolną komisję porozumiewawczą z dyr. H. Jakliczową na czele miał przedewszystkiem za zadanie poinformowanie społeczeństwa o celach tow. popierania budowy szkół powsz. W wyniku zebrań rodzicielskich wielu spośród rodziców zapisało się na członków towarzystwa. Podczas zebrań rozdawane były ulotki propagandowe. — Pozatem we wszystkich szkołach odbyły się pogadanki dla młodzieży szkolnej. Zbiórka uliczna na rzecz budowy szkół przyniosła 101 zł. 20 gr. czystego dochodu. Odbywały się również przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży, z których osiągnięto 90 zł. zysku. Dziatwa szkolna oraz nauczycielstwo zajmowało się sprzedażą specjalnych nalepek na rzecz budowy szkół powszechnych, z czego osiągnięto największy dochód, bo wynoszący około 650 zł.

(z) Ochronka dla najbiedniejszej dziatwy. Zarząd miejski, z komisarzem J. Szczodrowskim na czele, w trosce o los najbiedniejszej dziatwy, organizuje w miejskim zakładzie wychowawczym dla sierot ochronkę. W ochronce tej znajdzie pomieszczenie 20 najbiedniejszych dzieci w wieku od 4 do 5 lat, zamieszkałych w najbiedniejszej dzielnicy miasta, tj. na Argentynie. Uczęszczająca tam dziatwa otrzymywać będzie pożywne obiady.

Stan zdrowia dzieci rodziców bezrobotnych pozostawia b. wiele do życzenia. Wychowaniem maleństw w ochron ce zajmie się dotychczasowy personel sierocińca oraz starsi jego wychowankowie. Pod względem wychowawczym dzieci ochronki i sierocińca połączone zostaną w jedną grupę.

Z Olkusza

(ol) Zw. „Caritas" powstał we wsi Łany Wielkie gm. Żarnowiec. Zarząd stanowią: pp. Helena Wiktor—prezes, ks. proboszcz Słupczyński — sekretarz, Jan Słaboń — skarbnik.

(ol) Policja na przyszły Challenge. Funkcjonarjusze p. p. pow. olkuskiego postanowili już obecnie opodatkować się na rzecz Challengeu w r. 1936, w wysokości pół proc. od płac miesięcznych.

(ol) Na powodzian. Wolbromski komitet powodziowy wpłacił na rzecz powodzian zł. 105.67.

(ol) Pożar. Z niewiadomej narazie przyczyny wybuchł pożar w nocy z 17 na 18 bm. w Pomorzanach pod Olkuszem Pastwą ognia padł dom Józefa Kluczew skiego.

(ol) Kradzież w szkole. Onegdajszej nocy okradziony został „Nasz sklepik" średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem.

Oprócz tego złodzieje zabrali pewną ilość przędzy, nici itp. Ogólne straty wynoszą około 500 zł.

—o()o—

Radjo i auto

Z Shenectady (USA.) donoszą, iż inżynierowie General Electric Cy posługiwali się zderzakiem auta, którem jechali przez ulice miasta, jako anteną.

Przy pomocy tej zaimprowizowanej anteny potrafili prowadzić podczas jazdy rozmowę z radjostacją w Sydney, w Australji. Rozmowa trwała 60 minut. Jest to pierwsza tego rodzaju próba uwieńczona całkowitem powodzeniem; wywołała ona niezwykłą sensację w kołach fachowców elektryków, którzy za mierzają kontynuować powyższe doświadczenia.

Kto kupi muzeum rzadkości

Zmarły niedawno we Francji przed stawiciel jednego z najstarszych rodów arystokratycznych, markiz Covigny, pozostawił m. in. w spadku zbiory kurjozów i rzadkich przedmiotów. Zbieranie tych dziwacznych zabytków było manją markiza, który nie szczędził czasu ani pieniędzy, by uganiać się po całym świecie za jakimś rzadkiem okazem. Udał się nawet swego czasu do Australji, aby nabyć tam znajdujące się jeszcze w użyciu u pewnego dzikiego plemienia buszmarów różne sprzęty obrzędowe używane przy ceremonji zaślubin. W zbiorach Caviginy znajdują się np. skalpy indyjskie, skrwawione chustki z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, średniowieczne trucizny, tygle i przyrządy alchemików, a także biały kruk w postaci jedynego na świecie egzemplarza książki napisanej przez obłąkanego. Spadkobiercy markiza pragną sprzedać jego zbiory oceniane na miljon franków.

JACEK ZŁĘCZ 10.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Do drzwi nagle zapukał. — Przerwali rozmowę i... zelekryzowa ni ostrem pukaniem, zwrócili w tę stronę oczy...

—Boże!.. jacy jesteśmy przewrażliwieni!.. Toc to chyba służący hotelowy przyszedł zawiadomić, że kolacja gotowa!—odezwał się pierw szy Lirski, wstając z kanapy.

I rzeczywiście. Uśmiechnięty, pucowaty, młody fagas meldował, że wszystko zostało przygotowane i kolacja czeka...

— Chodźmy, — opowie nam pani przy stole, — zwrócił się do Ireny Lirski.

Kiedy usiedli przy stole i nasycili pierwszy głód, Irena zaczęła swoją opowieść o porwaniu.

— Było to w parę dni po twojem aresztowaniu, — zwróciła się do Wylewicza. Byłem zrozpaczona i nie wiedziałam sama co z sobą robić. Na dodatek ta wiadomość o porwaniu pana Lirskiego i Madzi do reszty mnie przybiła. Na szczęście znalazł się stary poczciwy przyjaciel Adama Zęcki, który żywo odczuł nasze nieszczęście i jak mógł starał się nam dopomóc. On to postanowił całą sprawę oddać doświadczonemu detektywowi i, jak zresztą sami dziś oceniacie— lepiej uczynić nie było można. Cała nadzieja odtąd była w Węchu. Z godziny na godzinę oczekiwałem od niego jakieś pomyślnej wiadomości I wreszcie... Piątego dnia mojej udręki dostałem telefoniczną wiadomość od niego. Tak mi się przyjnajmniej wydało, że to jego głos... Usłyszałam słowa:

— Tu detektyw Węch... Muszę się z panią natychmiast zobaczyć w pilnej sprawie... Jesteśmy na tropie — uciekuję w kantorze pana Zęckiego...

Była już godzina koło dziesiątej. Nie zastanawiałam się wcale nad tem, że jest późno i natychmiast wybiegłam z domu w zamiarze pochwycenia jakiejś dorożki lub taksówki. Tak byłam przejęta i ucieszona wiadomością, że nie wydało mi się to wcale podejrzanem, iż prawie przed samą bramą spotkałam, jak mi się zdawało, wolną taksówkę. Zatrzymałam szofera i chciałam do niej wskoczyć... Zorjentowałam się jednak w ostatniej chwili, że w taksówce ktoś siedzi, — jakichś dwóch mężczyzn. Lecz było już za późno — pochwycili mnie za ręce i pomimo oporu i wołania o ratunek. wciągnęli do wnętrza przemocą. Krzyczałam, chciałam walczyć, ale cóż znaczyły moje wątłe siły wobec dwóch mocnych drabów? — Natychmiast zakneblowali mi usta i związali ręce. Wpadłam w nastawioną pułapkę, a w jakim celu mnie porwano — wiecie... Chodziło o miljonowy okup i zemstę Nejmana za jego wzgardzoną „miłość"... Oczywiście detektyw Węch wcale do nie telefonował, ale głos był tak doskonale udany... W kilka godzin później obudziłam się w tej przeklętej niewoli, a niezadługo potem poznałam Madzię, którą podobny los spotkał i... bandyci podobno gotowali nam przyszłość... I to wszystko moi państwo, resztę znacie! — zakończyła panna Lanicka, tocząc spokojnem, pogodnem spojrzeniem błękitnych oczu po twarzach przejętych jej opowiadaniem słuchaczy. Panna Madzia znała już przebieg porwania panny Lanickiej na pamięć, gdyż we wspólnym więzieniu opowiadały sobie niejeden raz swoje przeżycia. Ale na obu młodych mężczyznach opowiadanie panny Lanickiej wywarło silne wrażenie.

— Pomszczę się najdroższa! — wyrzekł przez zaciśnięte wargi Wylewicz.

— Och, nic mi się takiego nie stało!.. Mój kochany! — mogło być gorzej, gdybyście nie zdążyli nas na czas uwolnić. Teraz, jestem przekonana, że trzej nasi detektywi dadzą sobie z niemi radę. Wolałabym, abyście się już wy do tego nie mieszali,—wynagrodzicie ich za dzielną pracę tak. jak na to zasłużyli... Co do mnie i Madzi, to nasza wdzięczność...

— Pasy darłbym z tych łotrów! — zgrzytał zębami Wylewicz.

— Przyjacielu! — słusznie im się to należy, ale — wpierw trzeba ich dostać w swoje ręce... Spodziewajmy się, że stanie się to już niedługo. Tymczasem cieszmy się, że jesteśmy wszyscy zdrowi i razem!.. Więc też wznoszę toast za zdrowie pięknych pań! — Lirski, mówiąc to, wypełnił szampanem kielichy i podniósł swój do ust.

— Zdrowie naszych dzielnych zbawców! — odpowiedziały obie panie, maczając usta w musującym płynie.

Kolacja przeciągnęła się do późnej nocy, gdyż towarzystwo wiele miało sobie do opowiadania. Kiedy. wreszcie wstali od stołu i obaj panowie odprowadzili dziewczęta do ich pokoju, przy pożegnaniu postanowili, że jutro, wcześnie rano odjadą do Lirca.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

T. S. SARMACJA W BĘDZINIE BUDUJE WŁASNY STADJON SPORTOWY.

Dzięki staraniom TS. Sarmacja i przychylnemu stanowisku zarządu towarzystwa sosnowieckiego kopalń węgla i zakładów hutniczych, przystąpił klub do budowy stadjonu sportowego w Będzinie na terenach twa sosnowieckiego przy ul. Małobądzkiej.

Komitet budowy stadjonu ukonstytuował się następująco: przewodniczący komitetu i sekcji finansowej, naczelnik Józef Płazak, przewodniczący sekcji technicznej, inż. Emil Winter. Członkowie pp. J. Andrzejowski, St. Bałdys, T. Bartnik, Wł. Binkiewicz, Fr. Chropacz, W. Hajkiewicz, M. Jachemczyk, St. Kapuścik, J. Kościuch, J. Krysztof, St. Szczypiński, K. Więckowski, M. Zając i W. Żarski.

Według projektu miejskiego komitetu PW. i WF. stadjon będzie posiadał boisko piłkarskie, boisko do gier sportowych, bieżnie, skocznie i rzutnie lekkoatletyczne, korty tenisowe, a w sezonie zimowym ślizgawkę i tor hokejowy.

Komitet budowy już w pierwszym dniu pracy zebrał od sympatyków pracy sportowej i wychowania fizycznego 500 złotych dobrowolnych ofiar i apeluje do społeczeństwa o dalsze ofiary na cel budowy, które wpłacać można na konto komitetu w komunalnej kasie oszczędności w Będzinie. Listy ofiarodawców zamieszczane będą w prasie, a komitet wydawał będzie imienne pokwitowania.

ZAWIŁA SYTUACJA W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI.

Niedzielne rozgrywki o wejście do ligi zagmatwały sytuację w trzeciej grupie zawodów. Niespodziewane zwycięstwo „Rewery" stanisławowskiej umożliwia tej drużynie zdobycie mistrzostwa grupy. W innych grupach natomiast sytuacja jest już zupełnie wyjaśniona. Mistrzem pierwszym została „Legja" poznańska. Ma ona jeszcze przed sobą mecz z „Gryfem" toruńskim, ale nawet porażka nie odbierze już jej pierwszego miejsca. W drugiej grupie „Śląsk" niespodziewanie stracił punkt z sosnowiecką „Unją", ale nie będzie to już miało żadnego wpływu na kolejność drużyn w tej grupie. W trzeciej grupie walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się pomiędzy lwowskimi „Czarnymi" a stanisławowską „Rewerą". W czwartej mistrzem jest „W. K. S. „Śmigły".

W najbliższą niedzielę miały się już rozpocząć rozgrywki finałowe, „Śląsk" miał walczyć z „Czarnymi" w Świętochłowicach, lecz mecz został odwołany jest możliwość, że odbędzie się on dopiero za 14 dni.

„Legja" poznańska zmierzy się w Poznaniu w WKS. „Śmigłym", zaś w następną niedzielę odbędzie się rewanż w Wilnie.

Zwycięzcy poszczególnych grup wraz z „Naprzodem" z Lipin tworzą grupę finałową i rozgrywają zawody systemem punktowym.

+ Czy dojdzie do rozwiązania kolegjum sędziów? Komisja wyłoniona przez PZPN. w celu uzdrowienia piłkarstwa polskiego, odbyła korzystając z pobytu kapitana związkowego p. Kałuży, kolejne zebranie. Po przedyskutowaniu wszystkich projektów, o których pisaliśmy już na łamach naszego pisma, najwyższą dyskusję wywołała sprawa polskiego kolegjum sędziów. Głosy przedstawicieli Ligi i PZPN. były tutaj zgodne: PKS. w obecnej swej formie nie może zostać! Musi nastąpić całkowita reorganizacja tej instytucji! Reorganizacja ta, pomimo autonomji, nie wytrzymała próby życiowej. Aczkolwiek nie powzięto jeszcze w tej sprawie ostatecznych decyzyj — to jednak z dyskusji, jaka się wyłoniła, można wywnioskować, że PKS. będzie włączony do PZPN. jako wydział spraw sędziowskich, tak zresztą jak jest w innych związkach.



Będziemy trzymać wierną straż w obronie piękna Tatr i Pienin

Wezwanie przewodniczącego Z.H.P. dra Michała Grażyńskiego do młodzieży harcerskiej w Polsce

W numerze 15-tym pisma młodzieży harcerskiej p. t. „Na tropie" ukazał się artykuł Wojewody Śląskiego d-ra Michała Grażyńskiego, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, pt. „Harcerstwo a przyroda", który poniżej w streszczeniu drukujemy.

Nie przebrzmiały jeszcze echa gwałtownej dyskusji na temat, czy budować kolejkę linową na Kasprowy Wierch w Tatrach, czy nie wznieść na Hali Gąsienicowej nowoczesnych hoteli czy w dolinach tatrzańskich nie przeprowadzić szerokich, wygodych dróg. Trzeba — jak twierdzą zwolennicy tego poglądu — uprzystępnić szerszym masom ludności piękno gór. Z drugiej strony barykady skupili się ci wszyscy zaciekli przyjaciele przyrody, którzy pragną — przynajmniej na pewnych odcinkach — zachować niepokalany niewysłowiony urok żyjącej w pierwotnej swobodzie natury. Walczą zatem o rezerwaty i parki narodowe, bronią puszczy, strumieni i szczytów górskich. Pragną, by Tatry, Pieniny, świętokrzyski bór jodłowy, wykapy wiślane, pozostawić tak, jak je nieskrępowana niczem gra sił stworzyła. Rozlewająca się szeroką falą cywilizacja ludzka ma się u ich progów zatrzymać. Wspaniały swój poemat na cześć „Puszczy jodłowej" w górach kieleckich kończy Żeromski okrzykiem grozy i najwyższego zakazu:

„Jakiebądź będzie prawo, czyjekolwiekby było, do tych przyszłych barbarzyńców, poprzez wszystkie czasy wołam z krzykiem — nie pozwalam! Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska, ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którem święty jeleń chodzi — jako świeczka anachoretów, wielki oddech ziemi i pieśń wieczności. Puszcza jest niczyja, nie moja, ani Twoja, ani nasza, jeno Boża, święta!"

Jest to manifest, pisany żywą krwią uczuć genjalnego pisarza. Trzeba bronić zaciekle ostatnich, nielicznych, stosunkowo drobnych zakątków leśnych górskich przed kramarskim zgiełkiem spekulantów, przed „cywilizowaniem" i niwelacyjnem heblowaniem tego wszystkiego, czego nieśmiertelne piękno tkwi w radosnej pierwotności form i życia Na miłość Boską! Nie upiększajmy przyrody dodatkami naszego pomysłu i nie szukajmy w tem dowodu naszej kultury.

Wyzyskując mój urlop tegoroczny odbyłem z mym przyjacielem, M. Chmielewskim, podróż po południowych Niemczech Z Wrocławia zrobiliśmy wypad w Karkonosze, w tym zamiarze, by wyjść na Śnieżkę, zarysowującą się dość fantastycznie w naszej wyobraźni na podstawie lektury z lat chłopięcych. Już na przełęczy pod szczytem ogarnęła nas prawdziwa rozpacz.

Dwie wielkie restauracje i spora ilość kiosków oraz kramów przypominały nam jakiś kiepski odpust z zapachem kiszonej kapusty i gorącej kiełbasy. Szeroka droga przez grzbiety roiła się od tłumów rozkrzyczanych ludzi. Na łączce oddziały młodzieży grały w piłkę. Jeszcze gorzej wyglądało na szczycie który dosłownie był całkiem zabudowany dwoma schroniskami, kaplicą i obserwatorjum astronomicznem. I wszystko to w najgorszym stylu. W restauracji muzyka grała nowoczesne melodje. Opasłe postacie w zielonych kamizelkach wychylały olbrzymie kufle piwa i spoglądały łakomie na jadłospisy, zawierające 30 potraw, 20 rodzajów win i innych napojów, podsycających zapał do wycieczek w „samotność i piękno gór".

Dziękowaliśmy Bogu, że nasze Tatry i Pieniny nie uległy jeszcze pochodowi cywlizacji, że można w ciszy dumać na szczytach, rozkoszować się zapachem wonnych łąk, i piąć się dziką ścieżką wzdłuż rwących wśród omszałych kamieni strumieni, że można koić nerwy, zdarte w codziennem życiu, szumem żywicznych lasów, niewyciągniętych w karne szeregi wolą leśnika ale cudnych w swej pierwotnej sile.

Nie mamy w Polsce olbrzymich przestrzeni Alp i Kordyljerów, wśród których ginie człowiek i jego wysiłek Dlatego będziemy trzymać wierną straż w obronie piękna Tatr i Pienin, jezior i strumieni, łąk i odwiecznych borów — a wszystko to w imię naszej harcerskiej miłości do przyrody.

Przygotowania do zimowego sezonu

W niedzielę odbędzie się w Krakowie w sali obrad Izby Przmysłowo - Handlowej, doroczna konferencja poświęcona zagadnieniom nadchodzącego sezonu zimowego. Konferencję tę zwołuje w porozumieniu z Wydziałem Turystyki ministerjum komunikacji — Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego, a w obradach wezmą udział przedstawiciele szeregu organizacyj turystycznych oraz sportowych, delegaci wszystkich zimowisk, oraz reprezentanci zainteresowanych władz państwowych.

Konferencje tego rodzaju odbywają się w Polsce co roku od ośmiu już lat i stanowią ważny czynnik dodatnio wpływający na racjonalną organizację sezonu zimowego. Tego roku zadanie konferencji będzie szczególnie doniosłe, gdyż wobec katastrofy powodzi w lecie oraz szkód, jakie ona przyniosła przemysłowi turystycznemu, trzeba będzie wielkich wysiłków, aby choć część owa osiągnąć pożądane efekty. Konferencja ustali program imprez atrakcyjnych na najbliższą zimę, oraz wyłoni główne postulaty komunikacyjne i turystyczno.

Obrady konferencji rozpoczną się o godzinie 10 rano zagajeniem prezesa P. Z. N., poczem po wygłoszeniu referatów nastąpią szczegółowe rozważania w komisjach. Wypada dodać, że pozamiejscowi uczestnicy konferencji korzystać będą mogli w drodze powrotnej z 50 procentowych zniżek kolejowych, przyznanych przez Ministerjum Komunikacji. Udział w konferencji zapowiada się liczny, a zwłaszcza duże jest zainteresowanie w uzdrowiskach i zimowiskach

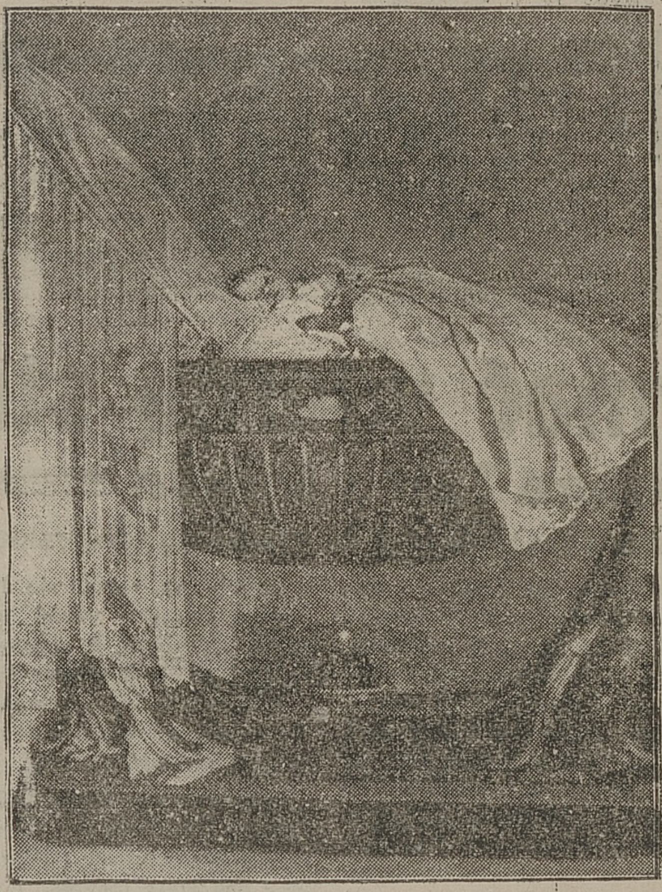
Prace związku uzdrowisk polskich

W obecnym okresie międzysezonowym ZUP rozwija działalność na wielu polach. Przedewszystkiem więc nie ustaje w zabiegach nad przywróceniem kolejowych zniżek uzdrowiskowych, przyczem starania jego idą w kierunku zagwarantowania tych zniżek raz na zawsze w taryfie kolejowej. Ponieważ ministerjum komunikacji ustosunkowało się zasadniczo przychylnie do tej sprawy, nie należy wątpić, że starania związku uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Do rzędu pełnowartościowych prac ZUP należą posunięcia w kierunku potanienia lecznictwa uzdrowiskowego. ZUP dąży do zniżki taks kuracyjnych i zniesienia podatku hotelowego w uzdrowiskach. Gdyby te starania odniosły skutek, lecznictwo w uzdrowiskach polskich byłoby tak bezkonkurencyjnie tanie, że stałoby na poziomie przeciętnego pobytu w letniskach, co oznaczałoby wielkie wzmożenie frekwencji.

Z ważnych spraw o zasadniczym charakterze o nowelizację ustawy uzdrowiskowej w tym duchu, aby łączyła ona w sobie wszystkie elementy prawne, dotychczas znajdujące się w różnych ustawach. To scalenie przepisów i ustaw uzdrowiskowych w jednej pozwoli na znaczne uproszczenie w pracy i wyjaśni wiele sprzeczności, nieraz spotykanych.

KRÓLEWSKIE DZIECKO.



Pierwsze zdjęcie maleńkiej córeczki pary książęcej włoskiej, księżniczki Marji.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gminny w Strzemieszycach Gmina Olkusko - Siewierska niniejszem rozpisuje publiczny

przetarg

na dostawę węgla w dobrym gatunku, z głębokich kopalń — do opału 12-tu szkół w gminie. Informacje co do warunków dostawy otrzymać można w Urzędzie Gminnym.

Termin wnoszenia ofert do dnia 22 października 1934 roku do godziny 12-ej w południe.

Wójt (—) J. BĄCZKOWSKI.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisów:

Dnia 24 sierpnia 1934 roku.

A./5869. „Drobna sprzedaż materjałów kanalizacyjno - wodociągowych „Kanałwód“ właśc. Dawid Woźnica i Idessa Rozenblum“ w Dąbrowie Górniczej. Nazwa firmy obecne brzmi: „Drobna sprzedaż materjałów kanalizacyjno-wodociągowych „Kanałwód“ dawniej właściciele Dawid Woźnica i Idessa Rozenblum, obecnie właśc. Dawid Woźnica“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono Idessę Rozenblum i prokurę Izaaka Jakubowicza.

A./602. „Szmul Fuks“ w Sosnowcu. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 przep. wpr. K. H. wykreślono firmę z rejestru handlowego.

Dnia 25 sierpnia 1934 roku.

A./5414. „Franciszek Żak“ — fabryka wody sodowej w Strzemieszycach Wielkich. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 przep. wpr. K H wykreślono firmę z rejestru handlowego

A../5636. „L. Liwer i L. Kochan“ handel mąką w Będzinie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Lewek Liwer“. Wykreślono spólnika Kochana.

Dnia 29 sierpnia 1934 roku.

A./4426. „Jochim Bajtner“ w Ząbkowicach. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 z przep. wpr. K. H. Wykreślono firmę z rejestru handlowego.

A./4996. „Marjem - Ruda Bajtner“ w Ząbkowicach. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 przep. wpr. K H. Wykreślono firmę z rejestru handlowego.

A./3197. „Hana Minc“ w Dąbrowie Górniczej“. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 przep. wpr. K. H. Wykreślono firmę z rejestru handlowego.

A./3835. „Moszek Malerman“ w Sosnowcu“. Na zasadzie art. 30 par. 1 i 2 przep. wpr. K. H. Wykreślono firmę z rejestru handlowego.

A./5784. „Sara Szafirsztein“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

DZIAŁ B.

Dnia 24 lipca 1934 roku.

B./722. Zrzeszenie Elektrowni Górniczych „Zelgór“ Spółka Akcyjna“ z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja nr. 25. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi przejęcie i eksploatacja uprawnienia nr. 175 nadanego spółce z ograniczoną odpowiedzialnością“. Zrzeszenie Elektrowni Kopalnianych“ w Dąbrowie Górniczej“. Działalność spółka rozpoczęła dnia 26.3.1934 roku. Kapitał akcyjny wynosi 500.000 złotych i dzieli się na 500 akcyj po 1000 złotych każda. Na członków zarządu zostali wybrani: Rene Tezenes du Montcel, zamieszkały na Piaskach i Ludwik Żywanowski, zam. w Grodźcu. Listy handlowe, odbiór wszelkich dokumentów, podania do władz i wogóle wszelką korespondencję bieżącą, nie zawierającą zobowiązań spółki będzie podpisywał każdy członek zarządu samodzielnie: weksle, czeki, zobowiązania i pieniądze i wogóle zobowiązania spółki — dwuch członków zarządu wspólnie. Zgodnie z par. 20 statutu do czasowego wykonywania czynności członków zarządu zostali delegowani członkowie Rady: na miejsce Rene Tezenas du Montcel — Jerzy Herdebaut na miejsce Ludwika Żywanowskiego — Stanisław Raźniewski. Spółka Akcyjna. Statut spółki został zatwierdzony postanowieniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 6.1934 roku. Akt organizacyjny zeznany został przed not. K. Jewniewiczem w Sosnowcu dnia 26.III.1934 r. za Nr. Rep. 201. Czas trwania spółki nieograniczony.

Dnia 28 lipca 1934 roku.

B. 723. „Technometal“ — handel towarami żelaznemi. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Będzinie, przy ul. Kołłątaja nr. 32. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1934 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 10.000, podzielonych na 20 równych niepodzielonych udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki: 2.500 zł. gotówką, 7.500 zł. aportami. Jochil—Majer Gutman posiada 5 udziałów na sumę 2.500 zł., Naftula Fromer posiada 15 udziałów na sumę 7.500 złotych. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników tj. do Jochila — Majera Gutmana, Będzin, Kołłątaja nr. 32 i Naftuli Fromera, Żarki, pow. Zawierciański. Zarząd prowadzi wszelkie interesy spółki i reprezentuje ją na zewnątrz przed wszelkiemi władzami i osobami. Weksle, czeki, przekazy i wogóle zobowiązania, żyra na wekslach i czekach wszelkie umowy i kontrakty tak z podpisem prywatnym jak i za aktami notarjalnemi lub hipotecznemi, pełnomocnictwa, korespondencje handlową, tudzież wszelkie pokwitowania z odbioru zewsząd pieniędzy, przesyłek, korespondencji, ładunków i towarów — podpisuje pod stemplem firmy każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Wielickim w Będzinie dnia 5.I.1934 roku za Nr. Rep. 15. Spółka zawarta na przeciąg lat trzech, licząc od dnia 1.I.1934 r. do dnia 31.12.1936 r włącznie z automatycznem przedłużeniem z jednego trzechlecia na drugie. Ogłoszenia spółki będą zamieszczone w Monitorze Polskim.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski zaraz. Będzin, Okrzei 44, Wincenty Wiśniewski.

CZELADNIKA szewckiego przyjmę z utrzymaniem. Ochojec, Brynowska 13, koło Katowic.

POTRZEBNA zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, Piłsudskiego 2, — „Bar Teatralny“.

KUPNO i SPRZEDAŻ

LAMPKI kolorowe szklane na groby zł. 1.50 tuzin poleca: R. Kaczmarek, Sosnowiec, Ciasna 8 w podwórzu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KLUCZNY STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. A. Milsztajn.

ZYGMUNT WOJTASIK zgubił dyplom rzeźniczy, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, poświadczoną fotografję. Łaskawy znalazca zechce zwrócić „Expres“ Dąbrowa za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO dwa weksle po 100 złotych in blanco z wystawieniem Henia Łęczycka żyro Szymona Łęczyckiego, które się unieważnia.

HERSZ PINKUS SZTARK unieważnia zgubioną kartę rzemieślniczą na krawiectwo wydaną przez Starostwo Będzińskie.

RÓŻNE

ZAWIADOMIENIE o zebraniu wierzycieli. Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Jakóba Bermana, adw. Stanisław Steiger w Będzinie, komunikuje, że w dniu 25 października 1934 r. o godzinie 12-ej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków; 2) Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności; 3) zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego; 4) propozycja układowa jest do przejrzenia w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Stanisław Steiger, adwokat, Syndyk tymczasowy.

Wydawca Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłebia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.